

Turcja–Szwecja: kolejna odsłona napięć w sprawie ratyfikacji członkostwa w NATO

Adam Michalski, Jacek Tarociński

23 stycznia prezydent Turcji Recep Tayyip Erdoğan stwierdził, że Szwecja nie może oczekiwać od Ankary wsparcia dla członkostwa w NATO. Była to reakcja na antyturecką demonstrację w Sztokholmie dwa dni wcześniej i spalenie Koranu w pobliżu ambasady Turcji. Ankara w akcie protestu odwołała planowaną na 27 stycznia wizytę szwedzkiego ministra obrony Påla Jonsona. MSZ Turcji w oficjalnym komunikacie 21 stycznia uznało, że pod pozorem „wolności słowa” dokonano w Sztokholmie aktu islamofobii, którego celem są muzułmanie i obraza ich uczuć religijnych. Tego samego dnia resort ten opublikował też pisemny protest przeciw odbywającym się w stolicy Szwecji demonstracjom ugrupowań powiązanych – w przekonaniu Ankary – z terrorystyczną Partią Pracujących Kurdystanu (PKK), w trakcie których ponownie powieszono kukłę Erdoğan. Do podobnego incydentu doszło 12 stycznia podczas manifestacji środowisk kurdyjskich w Sztokholmie. Rzecznik prezydenta Turcji 21 stycznia krytycznie odniósł się do szwedzkiej zgody na obie demonstracje i uzależnił ratyfikację członkostwa Szwecji w NATO od powzięcia przez ten kraj kroków w celu przeciwdziałania antytureckim prowokacjom oraz od dalszego zwalczania wrogich Turcji organizacji terrorystycznych funkcjonujących na jego terenie. Lider tureckiej ultranacjonalistycznej Partii Ruchu Nacjonalistycznego (MHP), która jest koalicjantem rządzącej Partii Sprawiedliwości i Rozwoju (AKP), stwierdził, że w takich warunkach parlament Turcji nie ratyfikuje członkostwa Szwecji w NATO.

Komentarz

- Formalnie Ankara uzależnia zgodę na akcesję Szwecji i Finlandii do NATO od wypełnienia przez rządy obu państw postanowień zawartych w trójstronnym memorandum z czerwca 2022 r., w ramach którego Sztokholm i Helsinki zgodziły się m.in. na przeciwdziałanie aktywności w Szwecji i Finlandii ugrupowań siostrzanych PKK (tj. PYD/YPG), dokonanie zmian w kodeksach karnych w celu zwalczania terroryzmu na swoich terytoriach, zniesienie embarga na eksport broni do Turcji, rozpatrzenie wniosków Ankary o deportację osób podejrzanych o terroryzm, walkę z dezinformacją i finansowaniem organizacji uznawanych przez Turcję za terrorystyczne (obok PKK, m.in. ruch Gülena, DHKPC). W ocenie władz tureckich sposób wdrażania – przede wszystkim przez Szwecję – postanowień memorandum nie jest satysfakcjonujący. Ponadto Ankara stale rozszerza listę osób, wobec których domaga się deportacji – według Erdoğan zawiera ona obecnie ok. 130 nazwisk.

- Obecna eskalacja napięć przez Turcję wpisuje się w kampanię przedwyborczą w tym kraju – przyspieszone wybory prezydenckie i parlamentarne zaplanowano na 14 maja. Nacisk na Szwecję jest dobrze przyjmowany przez dominujący elektorat nacjonalistyczny oraz odpowiada na silne antyzachodnie resentymenty. Równie nośny jest postulat walki z islamofobią na Zachodzie. Wszystkie te zarzuty mobilizują zaplecze wyborcze rządu i dają szansę na przyciągnięcie niezdecydowanych wyborców. Manifestowana przy okazji obecnego rozszerzenia NATO pryncypialna postawa Ankary wobec terroryzmu radykalnych ugrupowań kurdyjskich (PKK i siostrzanych ugrupowań YPK/PYD operujących w Syrii) oraz ruchu Gülena (organizacji posądzonej o przeprowadzenie w 2016 r. nieudanego puczu w Turcji) stanowi próbę wywarcia presji na państwa Sojuszu, które do tej pory – w jej ocenie – lekceważą problem. Strategia ta tworzy też szansę dla Ankary na szukanie rozwiązań konkretnych problemów w relacjach międzysojuszniczych. Należy do niej m.in. uzyskanie zgody USA na sprzedaż myśliwców wielozadaniowych F-16. Turcja chce je nabyć w związku z wykluczeniem jej przez USA z programu F-35 w wyniku zakupu systemu obrony powietrznej S-400 od Rosji.
- Szwecja zmieniła krajowe ustawodawstwo antyterrorystyczne, dzięki czemu niemożliwe będzie działanie na jej terytorium grup powiązanych z organizacjami terrorystycznymi lub wspierających je. Zmiany pozwalają także na szerszą kryminalizację udziału w tych organizacjach. Szwecja odmawia jednak ekstradycji kolejnych osób do Turcji. Latem 2022 r. szwedzki Sąd Najwyższy orzekł, że istnieje cały szereg przeszkód do jej przeprowadzenia: m.in. niektóre przestępstwa, za które Ankara żąda ekstradycji, nie są przestępstwami w rozumieniu prawa szwedzkiego. Nie penalizuje ono bowiem obrazy uczuć religijnych, zaś antytureckie demonstracje były legalne i wcześniej zgłoszone. Premier Ulf Kristersson określił je jako prowokacyjne przy zastrzeżeniu, że wolność słowa i swobodny sposób jej wyrażania stanowią podstawę szwedzkiej demokracji. Sam fakt krytyki incydentów podczas protestów (powieszenie kukły Erdoğan i spalenie Koranu) ze strony przedstawicieli rządu wywołał oburzenie wśród obrońców wolności słowa w Szwecji. Obecnie pojawiają się w tamtejszych mediach informacje, że za akcją spalenia Koranu mogą stać powiązani z Rosją szwedzcy dziennikarze. Rząd odpowiedział na stawiane przez Turcję zarzuty 24 stycznia na specjalnej konferencji prasowej. Premier Kristersson zapewnił, że uzyskanie wraz z Finlandią członkostwa w NATO jest priorytetem Sztokholmu, a stanowisko Ankary w kwestii ratyfikacji protokołu akcesyjnego Szwecji wiąże się przede wszystkim z turecką polityką wewnętrzną.
- Finlandia pozostaje na uboczu szwedzko-tureckiego sporu – Ankara nie formułuje dodatkowych żądań względem Helsinek. W szeroko komentowanym wywiadzie z 24 stycznia minister spraw zagranicznych Finlandii Pekka Haavisto podkreślił, że jednoczesne dołączenie obu państw do Sojuszu pozostaje priorytetem Helsinek, choć obecne wydarzenie opóźniają cały proces o co najmniej tygodnie. Z drugiej strony minister zasygnalizował możliwość samodzielnego wejścia Finlandii do NATO w przypadku przedłużającego się impasu na linii Szwecja–Turcja. Jeśli nie dojdzie do przełomu w tych relacjach do 2024 r., to niewykluczone, że strategia Helsinek – mająca na celu jednoczesną ratyfikację przez Turcję członkostwa Finlandii i Szwecji w NATO – może się zmienić.